

Z tygodnia.

Koalicya o niepodległej Polsce.

„Dziennik Petrogradzki“ z 4. kwietnia donosi: Ambasador Wielkiej Brytanii, sir George Buchanan, oświadczył przedstawicielom prasy rosyjskiej:

„Wiążę nas teraz z Rosją nie tylko wspólny interes i braterstwo broni, lecz i przyjaźń serdeczna. Koalicya nie walczy o cele egoistyczne; walczy ona o wolność i niepodległość narodów, o prawo i humanitaryzm.

Natchniony piękną i szlachetną, a znajdującą żywy odzwierciedlenie w sercach aliantów myślą — Rząd Tymczasowy tylko co wyciągnął dłoń do braci Polaków, dążąc do wyleczenia ich z odwiecznych ran i obiecując odbudowaną i zjednoczoną Polskę niepodległą i wolność.

Niestety i przy nowym ustroju agenci niemieccy tak samo, jak przy dawnym, usiłują siać waśń pomiędzy aliantami, fałszywie oświecając to, co dzieje się w Anglii.

Dalej sir Buchanan dowodził, że takim fałszowaniem opinii jest twierdzenie, iż Wielka Brytania walczy i wciąga do walki innych dla celów żarłocznego kapitalizmu. Jedyny cel ofiar, składanych przez Wielką Brytanię, to osiągnięcie sprawiedliwego zadośćuczynienia dla wszystkich, którzy ucierpieli wskutek zaborczości i napaści Niemiec, a także zapobiegnięcie powtórzeniu się takiego napadu w przyszłości.

Przygotowania do zwołania Sejmu w Warszawie.

Dzienniki warszawskie donoszą:

W dniu 13. 16. 19. kwietnia odbywała swe posiedzenia Podkomisja Konstytucyjna; w dniu 14. 17. 19. i 23. podkomisja Sejmowa.

Na posiedzeniach tych zakończono już dział konstytucyjny o władzy prawodawczej oraz ustalono główne zasady prawa wyborczego.

Prace obu Podkomisji oraz całej Komisji Sejmowo-Konstytucyjnej będą i nadal prowadzone również intensywnie, aby Sejm mógł być jaknajprędzej zwołany.

Polacy i rząd rosyjski.

Ze Sztokholmu donoszą do „Kuryera Lwowskiego“:

Delegacja polska, złożona z przedstawicieli Komitetu narodowego, Komitetu demokratycznego, Komitetu wykonawczego polskiego na Rusi, obu Kół poselskich, oraz ks. biskupa Cieplaka, udała się do prezydenta ministrów Lwowa, aby zaznaczyć swe stanowisko wobec manifestu rządu tymczasowego, proklamującego niepodległość Polski.

Pierwszy przemówił Aleksander Lednicki, zaznaczając, że naród polski zawsze przelewał krew za wolność powszechną i za idee, których zwycięstwo umożliwiło rządowi tymczasowemu wejście na wyżyny władzy. Zakończył okrzykiem: „Niech żyje wielka i wolna Rosja, niech żyje niepodległa Polska!“

Posel Szabeko w dalszym przemówieniu wyraził nadzieję, że narody polski i rosyjski będą żyć obok siebie w przyszłości, jak wolni z wolnymi i równi z równymi. Następnie przemówili margr. Wielopolski, redaktor „Dziennika Kijowskiego“, Edward Paszkowski, oraz prof. Stan. Grabski.

Z kolei udała się delegacja do pałacu Maryjskiego dla powitania innych członków rządu tymczasowego. Do Miliukowa, autora odezwy z 30. marca bieżącego roku, odezwał się w gorących słowach Lednicki, witając w nim duszę odradzającej się Rosji.

Miliukow zapewnił, że zawsze był przyjacielem Polaków. O ile stał na przeszkodzie urzęczywstnieniu się idei niepodległości Polski, to działał się to dlatego, że jako kierownik poważnego odłamu myśli politycznej nie mógł wyrzec słowa, za którego spełnienie trudno było brać odpowiedzialność. Dziś warunki się zmieniły i spełnił się akt sprawiedliwości.

Inni ministrowie, zwłaszcza Kierieński, podkreślili, że w manifestie, ogłaszającym niepodległość Polski, ujawniła się wola narodu rosyjskiego.

Następnie delegacja poszła do Dumy państwowej. Tu przemawiali ks. biskup Cieplak, Lednicki i generał Babiański. Ks. biskup Cieplak zaznaczył, że papież pierwszy przesłał powitanie nowemu rzą-

dowi odrodzonej Rosji. Poseł Rodiczew rzekł do Polaków: „My, Rosjanie, czujemy wszyscy, że spadło nam z piersi wielkie brzemie krzywdy waszej. — Szczęśliwy jestem, że to się stało.“

Nakoniec sami już pazedstawiciele Komitetu demokratycznego z Lednickim udali się do wydziału wykonawczego Rady delegatów robotników i żołnierzy. Tu członek Komitetu Dąbrowski, przemawiając, jako wyraziciel przekonań grup niepobległościowych w Warszawie, rzekł: „Nie jesteśmy jeszcze bratnimi narodami słowiańskimi, gdyż nam, Polakom, zbyt długo braterstwo to narzucano gwałtem, lecz już jesteśmy związani braterstwem — w wolności.“

Oświadczenie rządu i uchwały Koła Polskiego.

Na odbytem w dniu 25. kwietnia posiedzeniu, Koło polskie przyjęło do wiadomości sprawozdanie prezesa dra Bilińskiego, które zawierało oświadczenie, złożone przez prezydenta ministrów wobec prezesa Koła w dniu 23. b. m. Oświadczenie to brzmi:

Rząd pragnie całą swą powagą przystąpić do urzęczywstnienia pisma cesarskiego z dnia 4. listopada 1916 roku. Zamierza w tym względzie bezwzględnie porozumieć się z Kołem polskim, a program który wygotuje Koło polskie, wziąć pod rozwagę i o ile to tylko możliwe, uwzględnić. Oczywiście starać się będzie równocześnie osiągnąć zbliżenie się obu narodów, zamieszkujących królestwo Galicyę. Dążeniem rządu będzie znaleźć przy tem środki i drogi, któreby zapewniły krajowi nieodzowne warunki jego gospodarczego rozwoju i uporządkowane prowadzenie jego gospodarki skarbowej. Przy uregulowaniu stosunków finansowych Galicyi do państwa pragnie rząd uniknąć peryodycznych układów.

Rząd chce przeprowadzić naprawę szkód wojną spowodowanych z nakazem uwzględnieniem finansów państwa i w tej mierze ma na myśli kwotę ryczałtową, która wypłacana krajowi w ratach rocznych, użytą będzie za pośrednictwem administracji krajowej na rzecz poszkodowanych. Rząd starać się będzie użyć całego swego wpływu celem natychmiastowej wypłaty świadczeń wojennych. Wobec tego, że wojna sprawia wiele cierpień i ofiar, jest wolą rządu, by ciężko dotkniętej ludności Galicyi zaoszczędzono wszystkiego, co by mogło być tłumaczone jako niepotrzebne zaostrożenie, jako brak zaufania, czy też jako zła wola.

Po przyjęciu sprawozdania prezesa Koła polskiego, Koło polskie uchwaliło następującą rezolucję:

Koło polskie wita dokonane przez rewolucję w Rosji obalenie caratu, największego wroga narodu polskiego i oczekuje, że fakt ten, utrwalający sprawę wolności narodów, będzie zapowiedzią rychłego pokoju.

Następnie Koło polskie powzięło następujące uchwały:

1) Koło polskie, po wysłuchaniu sprawozdania prezesa, oraz oświadczenia złożonego przez prezydenta ministrów wobec prezesa Koła w dniu 23. kwietnia oczekuje w sprawach, w tem oświadczeniu poruszonych, propozycji rządu.

2) Koło polskie poleca prezydium wziąć uchwałę komisji parlamentarnej jako dyrektywę dla układów z rządem i zastrzega sobie ostateczną o wyniku tych rokowań decyzję.

W tym celu ma być Koło polskie zwołane między dniem 10. a 15. maja 1917 roku.

3) Koło polskie domaga się stanowczo bezwzględnej zmiany nieprzychylnego i krzywdzącego postępowania władz, stosowanego od początku wojny wobec ludności polskiej.

Austro-Węgry a aneksye.

Pod tytułem „Odpowiedź socjalnej demokracji“ urzędowy *Fremdenblatt* ogłosił artykuł wstępny, którego myśli przewodziło są następujące:

„Jak z dzienników wiadomo, austriacy, węgry i niemieccy socjali demokraci, wiedzeni pragnieniem przyczynienia się ze swej strony do zakończenia strasznej wojny światowej, zbrali się z własnej podniety, by omówić kwestję, czy w drodze międzynarodowej socjalistycznej konferencji mogliby sprawę pokoju poprzeć i utorować drogę do zawarcia pokoju. Łącznie z tą w Berlinie odbytą konferencyą, niemiecka socjalna demokracja wystosowała w *Internationale Korrespondenz* zapytanie do rządu, czy byłby gotów oświadczyć, że rezygnuje z aneksyi, a w rezolucyi, którą uchwalono w Berlinie, za zgodą przedstawicieli z Austrii i Węgier, za najważniejszy obowiązek stronnictwa uznano na-

klonienie rządów do jasnej rezygnacji z wszelkiej polityki zdobywczej.

Oświadczenie co do tego punktu jest właściwie zbytecznem, ponieważ rozmaite deklaracje rządu austro-węgierskiego zawierały już żądaną odpowiedź. Jeżeli ogół pragnie usłyszeć ponownie to oświadczenie, to można mu oznajmić, że nasza monarchia absolutnie nie ma żadnych ukrytych planów wobec Rosji, ani nie zamierza rozszerzyć swego obszaru kosztem Rosji. Ze strony socjalno-demokratycznej, jak z każdej innej z pewnością uznanem zostanie, że rząd austro-węgierski tem samem wyraził się zupełnie jasno, swobodnie i bez wykrętów. Zagranica w tem stanowisku rządu austro-węgierskiego nie może widzieć absolutnie objawu słabości, jak to wyrażnie stwierdzić należy, zwłaszcza wobec tego, że prasa nieprzyjacielska dla zatarcia wrażenia, jakie budzą nasze manifestacje pokojowe, lubuje się w przedstawianiu krajom ententy tych kroków, jako dowodów upadku naszej siły odpornej. Jeżeli walczące z nami ludy takim przedstawieniem dają wiarę, to są w złowrogim błędzie. Zawsze zaznaczaliśmy, że prowadzimy wojnę obronną i że dopóty ją prowadzić będziemy, aż osiągnięty zostanie nasz cel, polegający na tem, że chcemy sobie zabezpieczyć nasz przyszły byt.

Fremdenblatt kończy: „Jesteśmy zdecydowani nie tylko przetrwać, ale także pod względem wojskowym i gospodarczym czujemy się dość silnymi, aby walkę przeprowadzić i pokonać nieprzyjaciół, którzy nam tę walkę narzucili. Jeżeli byliśmy gotowi uczynić propozycję pokojową, to stało się to dlatego, ponieważ chcieliśmy zapobiedz dalszej bezużytecznej rzezi.“

Oświadczenie Miliukowa.

Korespondent dziennika „Manchester Guardian“ w Moskwie rozmawiał z Miliukowem, który powiedział: Nie otrzymaliśmy żadnej oficjalnej propozycji, która mogłaby stanowić podstawę do rokowań pokojowych.

O Austro-Węgrzech oświadczył Miliukow: Daleko sięgająca autonomia dla Słowian austriackich nie może nas zadowolić. Tylko ich niezawisłość może rozwiązać problem.

O Konstantynopolu i cieśninach morskich powiedział Miliukow w związku z oświadczeniem rządu prowizorycznego: Jeżeli zneutralizowanie oznacza wolność komunikacji handlowej przez cieśniny, to Rosja zadowolili się tem, ale musi ona przy tem obstawiać, aby cieśniny morskie były zamknięte dla obcych okrętów wojennych, a to jest tylko możliwe, jeżeli Rosja będzie posiadała cieśniny morskie i uzbroi je odpowiednio.

Na pytanie, czy przez to nie doznałby przeszkody ruch kolejowy przez Konstantynopol na wschód, odpowiedział Miliukow: Sprzeciwiałoby się to uchwałom konferencji paryskiej, gdyby wszystkie narody miały równe prawo komunikacji na tej linii. Sojusznicy porozumieli się w Paryżu, że po wojnie ruch handlowy mocarstw centralnych będzie musiał być poddany utrudniającym postanowieniom.

Ukraińska armia w Rosji.

Rosyjski dziennik o zabarwieniu socjalistycznym „Kijewskaja Mysl“ donosi o szeregu zebraniach i zgromadzeniach, jakie odbyły się w Kijowie w sprawie utworzenia ukraińskiej armii ochotniczej w Rosji. Na wielkim wiecu, odbytem w gmachu kijowskiego instytutu handlowego, omawiano kwestye: po pierwsze — utworzenia armii ukraińskiej, po drugie — zorganizowania na gruncie narodowym wszystkich Ukraińców, służących w armii rosyjskiej.

W kilka dni później w tym samym gmachu odbyło się już zebranie organizacyjne żołnierzy, oficerów oraz lekarzy i urzędników wojskowych Rosjanów. Wybrano komitet tymczasowy dla zorganizowania armii do walki z wrogiem zewnętrznym i podtrzymania rządu tymczasowego wobec zwolenników skasowanego carskiego rządu.

Jako następstwo tych zgromadzeń i uchwał odbyło się następnie kilka zebrani organizacyjnych ruskich oficerów i żołnierzy, na których przyjęto następującą jednobrzmiącą rezolucję: „Z uwagi na niebezpieczeństwo, jakie grozi nam od wrogów zewnętrznych i spełniając wezwanie rządu tymczasowego... ukraińskie zebranie wojskowe uchwała, niezależnie od regularnej armii, sformować z ochotników i wolnych od służby wojskowych armię ochotniczą ze wszystkich rodzajów broni.“ — Wybrano w tym celu osobny komitet, zapisy ochotników przyjmuje się w lokolu muzeum pedagogicznego na Wielkiej Włodzimierskiej i w kancelaryi biura prasowego ukraińskiej armii.